

Adres Redakcji i Administracji: **L w ó w**, ulica **Chorążczyzny 1. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl.
25 gr.
we Lwowie i na
prowincji.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stron
wraz z dodatkiem
WADOMOŚCI SPORTOWE

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8918.

Lwów, niedziela 14 lipca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej **GRODKI i Spółka.**

Redaktor naczelny: **JERZY KONARSKI.**

Katastrofalna powódź na Podkarpaciu. Wielkie rozmiary szkód. - Dwoje ludzi zginęło. Pogłoski o mobilizacji armji czechosłowackiej. - Anglja zdecydowana opuścić Nadrenję. - Poincare w wielkiej mo- wie przekonał parlament o konieczności uregulowania długów. - Emerytura etatowych kolejarzy.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. -- L. Sapięhy 25.

SUBWENCJA DLA POLSKIEGO INSTYTUTU RADOWEGO.

Warszawa, 12. 1pca (Tel. G. P.).
Na ostatniem posiedzeniu Rady Banku
Polskiego zapadła jednogłośnie uchwała
udzielenia subsydjum w wysokości 250
tysięcy zł. dla Instytutu Radowego im.
Curie Skłodowskiej.

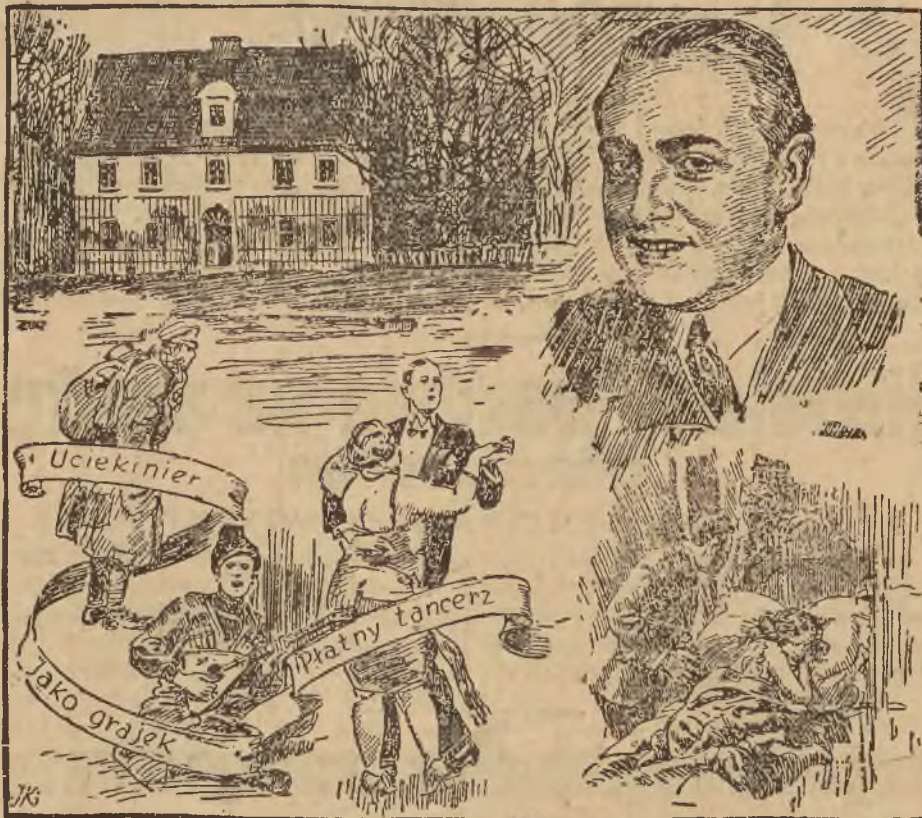
WYCIECZKA BELGIJSKA W POZNA NIU.

Poznań, 12 lipca (Tel. G. P.) Wczo-
raj przybyła do Poznania z Łodzi wy-
cieczka belgijska, (12 dziennikarzy,
trzech bankierów, oraz dwóch przed-
stawicieli belgijsko-polskiej Izby han-
dlowo-przemysłowej w Brukseli).

NIEZŁOMNY FUNT SZTERLING — SPADA.

Berlin, 12 lipca. (Tel. G. P.). „Voss.
Zeitung“ z Londynu donosi, że nowy
spadek kursu funta w stosunku do do-
lara, londyńskie koła polityczne uwa-
żają za dowód, że nie udało się zacią-
gnąć we Federal Reserve Board kre-
dytu dla wzmocnienia i zabezpiecze-
nia waluty angielskiej.

Według innych wersji przyczyną
wahania się waluty angielskiej mają
być przygotowania Francji do spłace-
nia Ameryce w dniu 1 sierpnia 400
milionów dolarów. Dla umożliwienia
sobie tej spłaty Francja zmuszona jest
ściągnąć większość swoich walut, któ-
re operuje w Londynie do N. Jorku.
Ang. rynek pieniężny przewiduje ma-
sowe sprzedaże funtów szterlingów
przez banki francuskie.



FANTASTYCZNE LOSY AWANTURNIKA.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

Hoover wzywa do uroczystego uczczenia

ROZCZNYCY KAZIMIERZA PUŁASKIEGO.

Waszyngton, 12 lipca. (Tel. G. P.)
Prezydent Hoover wydał proklamację
wzywającą cały naród amerykański

do uczczenia 150 rocznicy śmierci Ka-
zimierza Pułaskiego, która przypada
11 października br. Proklamacja na-

kazuje, aby w tym dniu odbyły się
odpowiednie uroczystości we wszyst-
kich szkołach, kościołach i instytu-
cjach oraz by na wszystkich gmachach
państwowych wywieszono były flagi
gwiazdziste.

RADEK WYPARŁ SIĘ TROCKIEGO.

Moskwa, 12. lipca (Tel. G. P.). Radek
i Preobrażeński zgłosili dziś deklarację,
w której wyrzekają się trockizmu i u-
znają słusność polityki centralnego ko-
mitetu partji.

OSTRE REPRESJE NA UKRYWAJĄ- CYCH ZBOŻE.

Moskwa, 12. lipca (Tel. G. P.). Prezy-
dium KCİK-a zezwoliło władzom miej-
scowym na Ukrainie na przeprowadzenie
rekwizycji chleba u włościan. W razie u-
chylania się od dostawy chleba, władze
otrzymują prawo nakładania kar aż do
5-cio krotnej wartości zboża. W razie
nie zapłacenia kary, władze mają prawo
skonfiskować majątek.

REKORD LOTU WYTRZYMAŁO- SCI.

Culver City 12. lipca. (Tel. G. P.)
Lotnicy Mendell i Reinhart, którzy
wystartowali dziewięć dni temu w
celu pobicia rekordu wytrzymałości
lotu, otrzymują zapas benzyny od
pomocniczego samolotu. Rekord dot-
ychczasowy został pobity na razie
o 50 godzin. Lotnicy zmieniają się
przy sterze co 4 godziny.

Pokój do śniadań - pierwszorzedny bufet - poleca firma: **M. BAŁLABAN, Wałowa 7.**

Problem Paneuroopy.

REWELACYJNA ZAPOWIEDŹ BRIANDA. — PRZECIWIW KOMU ZWRACA SIĘ FRONT PANEUROPEJSKI? — TRUDNOŚCI I WĄTPLIWOŚCI. — PRZEDWszystKIEM PRACOWAĆ TRZEBA NAD ODRÓDZENIEM MENTALNOŚCI LUDÓW EUROPY.

Lwów, 13 lipca.

Streścimy wczorajszą depeszę. Briand zamierza na najbliższej sesji Ligi Narodów wystąpić z apelem o tworzenie „Stanów Zjednoczonych Europy” i zaprojektować zwołanie z końcem roku specjalnej konferencji w tej sprawie. Brzmi to rewelacyjnie, ale może nie tyle ze względu na sam problem, ile bliskość terminu. Bo rzecz nie jest nowa

1 lutego b. r. pojawił się w „L'Impartial Francais” artykuł sen. H. Jouvenela komunikujący, że Briand rozpoczął pertraktacje z ambasadorami Niemiec i Anglii na temat zorganizowania unji celnej wszystkich państw europejskich, która miałaby z czasem przekształcić się w unję polityczną. Ale sprawa jest chyba znacznie wcześniejsza, skoro już w r. 1925, podczas rozmów w Locarno, prorokował ówczesny minister spraw zagr. Niemiec Luther Briandowi: „Nadejdzie dzień, gdy zostanie pan prezydentem Stanów Zjedn. Europy!”

I w końcu ostatni pobyt Stresemana w Paryżu w drodze powrotnej z Madrytu miał być poświęcony głównie sprawie „Paneuroopy”.

Czyżby więc coś konkretnego? Coś, co wychodzi z ram teorii, głoszonej od lat przez hr. Coudenhove-Kalergi, by stać się rzeczywistością? Coś, co przebuduje całą strukturę polityczną i gospodarczą Europy i z zachowawczy uczyni jedność?

Jest faktem, że dyskusja na temat „Paneuroopy” nie schodzi w ostatnich latach ze szpalt europejskiej prasy. Staje się żywsza i gorętsza, ilekroć wzmaga się nacisk zewnętrzny — Eurazji i Ameryki. Jest na ogół solidarna, jeśli chodzi o konieczność samej koncepcji i jej charakter zewnętrzny. Natomiast staje się rozbieżna, gdy przystępuje do omawiania wewnętrznej konstrukcji unji i środków, prowadzących do jej urzeczywistnienia.

Rozbieżność ta z klasyczną teorią Paneuroopy występuje również w projektach Brianda. Według doniesień, zdobył on zgodę i współudział Anglii, gdy tymczasem kanonem nauki o Paneuropie jest wyeliminowanie Anglii jako mocarstwa niezwiązanego z kontynentem europejskim i raczej bazującego się na Azji i Afryce. Podstawą unji ma być jedność interesów i spójność frontu, gdy równocześnie — słowa hr. Coudenhove — „polityka Anglii nie może być równie niezależna, jak Francja, Niemiec, Włoch i zależy od Dominiów”.

Przeciw komu ów front się zwraca? Jeśli przeciw Ameryce, to nie w sensie wrogim. Teoretycy paneuropejscy wyraźnie zaznaczają, że pragną uczynić z Europy nie przeciwnika Ameryki, lecz jej równorzędnego partnera. Nie zamierzają powrócić do starej supremacji europejskiej z w. XVIII. i po części XIX., lecz pragną, broniąc się przed przewagą innych kontynentów, zachować równowagę świata. „Chodzi tylko o to — piszą — by Amerykanom przeciwstawić zjednoczony front europejski, zdolny do rokowań i do rastający do amerykańskiej pozycji mocarstwowej”. Nie trzeba doda-

wać, że dziś szczególnie chodzi o to „dorosnięcie” w kierunku gospodarczym, o obronę Europy przed „nie-wolniczą zależnością od amerykańskiego kapitału bankowego.

Inaczej ma się sprawa z frontem azjatyckim. Dla Wschodu Europa nie jest kontynentem, lecz drobnym, zniechęconym półwyspem. Ten Wschód, opanowywany z wolna przez propagandę sowiecką, staje się bliskim. Aktywizują się w nim olbrzymie siły, aby uderzyć na „zgnily Zachód” temi samymi drogami, którymi już tylokrrotnie ciągnęły hordy barbarzyńskie, by śmiertelny cios zadać cywilizacji łacińskiej, a później bizantyńskiej.

Z tego punktu widzenia idea Paneuroopy posiada specjalne znaczenie

dla Polski. Gdy nasze wschodnie granice staną w ogniu — a przecież to nastąpić musi — jest chyba rzeczą dostatecznej wagi, by wówczas w ich obronie udział wzięły wszystkie wojska i zasoby Europy.

Ale od idei do wykonania dzieła nas przepaść. Na dzień jej czają się niezliczone trudności polityczne i gospodarcze. Paneuropa — to jest jej warunkiem — ma nie naruszać granic, ale równocześnie ma zagaśnić owe ogniska zapalone, których tyle płonie w Europie. Jakim sposobem? Jak zaspokoić Węgry, nie zmieniając postanowień terytorjalnych traktatu w Trianon? Jak wyperswadować Niemcom ich tysiącletni „Drang nach Osten”? Jak usunie problem litewski, terytorjalny i et-

P. Prezydent Rzpltej na Wawelu

OBJAZD WAŻNIEJSZYCH OŚRODKÓW ZACH. MAŁOPOLSKI.

Kraków, 12 lipca (Tel. G. P.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Krakowa 15 b. m. i zajmie apartament na Zamku królewskim. W czasie od 15 do 28 b. m. będzie zwiedzał p. Prezydent najważniejsze ośrodki gospodarcze i przemysłowe oraz zetknie się z ludnością. W szczególności zwiedzi p. Prezydent Nowy Targ, Rzeszów, Przeworsk, Łańcut, Jasło, Tar-

nobrzeg i Oświęcim.

W czasie pobytu p. Prezydenta odbędzie się dnia 28 b. m. uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej i akademja Małop. Tow. Rolniczego. W dniu tym będą miały możliwość szerokie sfery społeczne złożyć p. Prezydentowi hołd. W dniach 24 i 25 bm. wydane będą ku czci p. Prezydenta dwa rauty.

Marszałek Piłsudski uda się do Rumunii

PO NOWOSADECKIM ZJEŹDZIE LEGJONISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 12. lipca. (ab) Marszałek Piłsudski, który onegdaj bawił w Sulejówku, przybędzie w dn. 11. sierpnia br. do Nowego Sącza w Małopolsce zachodniej, aby tradycyjnym zwyczajem uczestniczyć w dorocznym Zjeździe Legjonistów. Z

Nowego Sącza, przez Lwów i Śniatyn uda się do Rumunii, gdzie spędzi wyewakacyjne. Urlop Marszałka potrwa do 20. września, poczem Marszałek powróci do kraju.

Niemieccy wandale na zamku poznańskim

ZWIEDZAJĄC SAŁE, POCIĘLI NOŻAMI MEBLE.

Poznań 12. lipca. (Tel. G. P.) Onegdaj po przejściu jednej z wycieczek zwiedzających zamek poznański zauważono na kilku meblach ślady noż w sali Batorego. Szkodę

na szczęście dość nieznaczną, zauważono zaraz po przejściu wycieczki, wśród której było kilku młodych Niemców.

Legalne zagrabienie cennego obrazu

OBRAZ BOTICELLIEGO, WŁASNOŚĆ HR. RACZYŃSKIEGO, PRZEPADŁ NA RZECZ PRUS NA MOCY WYROKU SĄDU RZESZY.

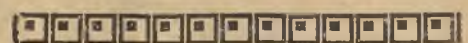
(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 12. lipca. (ab) Sąd Rzeszy, jako najwyższa instancja, rozpatrywał skargę hr. Raczyńskiego przeciwko państwu pruskiemu o zwrot obrazu Boticello „Marja ze śpiewającym Aniołem”, który te obraz znajduje się w muzeum Fryderyka w Berlinie. Zbiory hr. Raczyńskiego znajdowały się dłużej czas w Berlinie, skąd następnie prze-

wiezione zostały do Poznania, a ten tylko obraz pozostał w muzeum niemieckim. Hr. Raczyński domagał się zwrotu obrazu w drodze dyplomatycznej, co jednak pozostało bez skutku, wobec czego skierował sprawę na drogę sądową. Obecnie hr. Raczyński proces ten w najwyższej instancji przegrał.



Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej” Kupon Nr. 21.



nograficzny spór jugosłowiańsko-włoski?

Unja celna ma się opierać na zasadzie równouprawnienia. Jednak wiemy, jak to wygląda w polityce. Unja taka, znosząca barjery celne, byłaby dobrodziejstwem dla państw przemysłowo silnych, ale śmiercią dla słabszych; zabiłaby w nich to, co zbudowały. Jeśli idea Paneuroopy posiada tylu gorących zwolenników właśnie w Niemczech, tłumaczy się to nie idealizmem, lecz przewidywaniem aktualnych zysków: politycznych i gospodarczych.

Pomimo tych wątpliwości i zastrzeżeń dalecy jesteśmy od kwestjonowania wartości całej akcji. Przeciwnie — niech się rozwija, krystalizuje, szuka dróg. Niech przede wszystkim zmieni mentalność ludów Europy, bo dzieli ją na wrogie obozy nie słupy graniczne, lecz namiętności i głęboka, wzajemna nieufność.

KWARTALNY RAPORT P. DEVEYA.

Warszawa, 12. lipca (Tel. G. P.). Kwartałne sprawozdanie p. Deveya z sytuacji gospodarczej Polski jest już zasadniczo skończone. Biuro doradcy finansowego oczekuje jeszcze tylko na definitywne cyfry na m. czerwiec, poczem raport przesłany będzie do N. Jorku i Paryża. Przed połową sierpnia raport będzie podany do wiadomości publicznej.

URLOP GEN. PISKORA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca Szef sztabu głównego gen. Piskor, wyjechał na urlop wypoczynkowy, który spędzi w Karlsbadzie, dokąd udał się samochodem.

P. PATEK W WARSZAWIE.

Moskwa 12. lipca. (Tel. G. P.) Poseł Rzeczypospolitej Patek odjechał stąd we czwartek do Warszawy.

NOWY REGULAMIN SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Warszawa, 12 lipca. (Tel. G. P.) Dnia 11 bm. minister sprawiedliwości Car przyjął prezesa Sądu Najwyższego, p. Supińskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat nowego regulaminu Sądu Najwyższego, który wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia b. r.

WYCIEZKA INSTRUKCYJNA STAROSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca (ab) W dniach od 1. do 9. lipca odbyła się wycieczka instrukcyjna dla starostów i zastępców starostów, w której uczestniczyło 26 starostów. Wycieczka miała na celu zaznajomienie uczestników ze stanem administracji, gospodarstwa narodowego i organizacji społecznych. Wycieczka zwiedziła również wystawę poznańską oraz port w Gdyni. Wykłady wygłosił b. minister Klarnier o stanie przemysłu w Polsce, Dr. Fajans o zagadnieniach finansowych i prof. Glabisz o bilansie handlowym itd.

WIELKI TRANSPORT PRZEMYSŁOWEGO JEDWABIU.

Rybnik, 12. lipca (Tel. G. P.). Rano na stacji Jastrzębiec Górny nadano dwie duże walizki, które swoim wyglądem wzbudziły podejrzenie. Wobec tego władze w obecności kilku posterunkowych P. P. otworzyły je. Walizy zawierały 9 pakunków jedwabiu przemysłowego wagi 169 kg. wartości 150.000 zł. Władze szukają nadawcę walizek.

„GDYNIA“ JEDZIE Z GDYNI DO KOPENHAGI.

Gdynia, 12. lipca (Tel. G. P.), 18 bm. odchodzi z Gdyni do Kopenhagi statek pasażerski Żegluga Państwowej „Gdynia“ zabierając pasażerów do Kopenhagi. Statek zabawi tam tylko popołudnie i wieczór, poczem odjedzie, a pasażerów pozostawi, aby im w ciągu 10 dni umożliwić zwiedzenie Danii. Po wycieczkowiczów statek przyjedzie 29. bm.

OLBRZYMI POŻAR W JEKATE. RYNBURGU.

Moskwa 12. lipca. (Tel. G. P.) Donoszą tu z Jekaterynburga, że w tamtejszym rejonie fabrycznym wybuchł wielki pożar. Pastwą płomieni padło około 1.000 budynków. W ogniu zginęli również i ludzie.

Na paryskich bulwarach stanowią następujące trzy zapachy ostatnią modę: Fougere, Chypre i Lilas

Dystyngowanej Publiczności polecamy zatem wody kolońskie z zapachem **Fougere, Chypre i Lilas** marki **Johann Maria Farina gegenüber dem JÜLICHSPLATZ**. Oprócz tego polecamy czyste wody kolońskie marki **JOHANN MARIA FARINA gegenüber dem JÜLICHSPLATZ**, które istnieją od roku 1709 a więc 220 lat. Ceny przystępne. Przy zakupie prosimy baczenie zwracać na nasz czerwony znak ochronny. — Do nabycia w pierwszorzędnym perfumeryjach i drogeriach jakoteż składach wytwornej galanterji.

*Johann Maria Farina
gegenüber dem Jülichspatz*

JEDYNIĘ PO CZERWONYM
DRAWDZIWA
FARINA



ZNACZKIŹ POZNAĆ MOŻNA
WODĘ KOLONSKĄ
GEGENÜBER

Poincare w wielkiej mowie przekonał parlament o konieczności uregulowania długów.

W RAZIE ODRZUCENIA RATYFIKACJI, FRANCJA ZNALAZŁABY SIĘ W CIĘŻKIM POŁOŻENIU.

Paryż, 12 lipca (Tel. G. P.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych Poincare wygłosił dłuższe przemówienie, w którym domagał się, aby Izba ratyfikowała umowy o uregulowaniu długów francuskich, zawarte w Londynie i w Waszyngtonie. Poincare wskazał na wielkie niebezpieczeństwo dla rządu francuskiego w razie negatywnego ustosunkowania się do sprawy ratyfikacji. Premier zaznaczył, że czuje się zobowiązany do podtrzymania swej tezy i jest przekonany, że gdyby przeciwna jego pogładowi teza miała zatriumfować, to Francja znalazłaby się w niezwykle ciężkiej sytuacji.

Mówca przypominał bezowocność wszelkich wysiłków, jakie Francja czyniła w kierunku połączenia kwestii długów francuskich w Waszyngtonie z jej należnościami od Niemiec. Mówiąc o nadchodzącym terminie płatności należności za amerykańskie materiały wojenne, w sumie 10 miliardów franków, Poincare przypominał kategorię odmowy Ameryki odroczenia terminu płatności tej sumy.

Dalej premier przypomina, że żądania Francji w różnych etapach rokowań rozbiły się o niewzruszoną decyzję Ameryki odrzucenia wszelkich ustępstw dalszych, poza już udzielonymi. Belgia i Anglia, partycypujące w długu amerykańskim zgodziły się na zaakceptowanie swoich zobowiązań wobec Stanów Zj. Wszelkie rokowania rozbiły się zawsze o niewzruszalność skarbu Stanów Zj. Ameryka zgodziła się jedynie na obniżenie oprocentowania z 890 do 200 milionów dolarów od należności za materiały amerykańskie we Francji od sumy ogólnego długu, wreszcie na rozłożenie całości długu na większą liczbę rat. Obniżenie procentu równa się

do pewnego stopnia jak gdyby obniżeniu kapitału.

Wreszcie Poincare przypomina, że Beranger podpisując w Waszyngtonie układ, czynił to w przekonaniu, że

Francja otrzyma od swoich dłużników wszystkie należne jej sumy.

Nakoniec Poincare wskazywał na konieczność natychmiastowego przyjęcia w takiej formie ratyfikacji umowy,

Anglia zdecydowana opuścić Nadrenję

BEZ WZGLĘDU NA DECYZJĘ FRANCJI I BELGII.

Londyn 12. lipca. (Tel. G. P.) W tutejszych kołach politycznych podkreśla się z naciskiem, że Anglia w żaden sposób nie czuje się zobowiązana do pozostawienia w

Nadrenji swoich wojsk przez cały okres pozostawiania tam okupacyjnych wojsk francuskich i belgijskich.

Raczej utrzymanie okupacji do r. 1935

NIŻ UTWORZENIE KOMISJI KONTROLNEJ.

Berlin, 12 lipca (Tel. G. P.) Między przewodniczącym stronnictwa centrowego pralatem Kaasem a min. terenów okupowanych Dr. Wirthem nastąpiła wymiana listów na temat okupacji Nadrenji. List Wirtha podziela całkowicie stanowisko zajęte przez ks. Kaasa, który godzi się raczej na utrzy-

manie okupacji do roku 1935, aniżeli na utworzenie komisji konstatacyjno-pojednawczej. Wirth miał powołać się na oświadczenie Stressemanna i zapewnić, że rząd Rzeszy pod żadnym warunkiem nie dopuści do utworzenia komisji kontrolnej na obszarach ewakuowanych.

Sowiety nie mogą się doczekać

PODJĘCIA STOSUNKÓW Z ANGLJĄ.

Moskwa 12. lipca. (Tel. G. P.) Prasa sowiecka nie przestaje utyskiwać z powodu powolnego działania gabinetu angielskiego w sprawie ponownego wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją. — „Izwiestja“ podejrzewają, że między Anglią a Ameryką istnieje ciche po-

rozumienie w kwestji sowieckiej. W każdym bądź razie potwierdzają, że rząd sowiecki nie zgodzi się na jakiegokolwiek warunki wstępne. — „Prawda“ pisze, że: „istnieliśmy bez stosunków dyplomatycznych z Anglią, możemy więc istnieć i nadal“.

któraby nie narażała na szwank opinii Francji, przyczem zaznaczył, że rząd poniesie odpowiedzialność za wynik głosowania. Poincare przypomina, że rząd rozpoczął rokowania francusko - angielskie w okresie okupacji Zagłębia Ruhry, które przysporzyło skarbowi francuskiemu 1,500,000,000 franków, zaś rokowania między Herriotem a Macdonaldem toczyły się w obliczu istniejącego planu Dawcusa, nie ustalającego czasu trwania spłat niemieckich, co czyniło niezwykle trudnym związanie należności francuskich z wierzytelnościami.

Poincare zwrócił się do audytoryjum, które na początku było nieprzejednane w swoim oporze. Pod koniec jednak posiedzenia nawet ci deputowani, którzy zdawalioby się niewzruszenie trwać na stanowisku odrzucenia układów, podjęli gorące usiłowania w celu umożliwienia ich ratyfikacji.

Jutro Poincare będzie mówił w naszym parlamencie.

DELEGACJA FRANCUSKA.

Paryż, 12 lipca. (Tel. G. P.) Jak donosi „Temps“, w skład delegacji francuskiej na konferencję rządów wchodzi: Poincare, Briand, Cheron, Bertelot i Moreau.

12 OSÓB ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH

Londyn, 12 lipca. (Tel. G. P.) W Gilligham, hrabstwie Kent, w czasie zabawy na cele dobroczynne wybuchł groźny pożar. 12 osób poniosło śmierć w płomieniach.

PROTEST 32 PAŃSTW ODNIOŚL SKUTEK.

Wiedeń 12. lipca. (Tel. G. P.) Według doniesień z N. Jorku, protest 32 państw europejskich przeciwko planowanej amerykańskiej taryfie celnej skłonił prezydenta Hoovera do zwołania konferencji członków komisji finansowej Senatu. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że Hoover skłoni senatorów, aby starali się o zmianę tejże ustawy.

„PROLETARIJUSZE“ W OCZEKIWANIU ZŁOTEGO CIELCA.

Moskwa 12. lipca. (Tel. G. P.) W kołach rządowych oczekują z wielką niecierpliwością przybycia delegacji przemysłowców amerykańskich. Oczynione są pospieszne przygotowania przyjęcia delegatów, których ma przybyć około 80 osób. Do granicy polskiej zostanie wysłany specjalny pociąg.

MUNA WYRZUCONY Z PARTJI.

Praga 12. lipca (Tel. G. P.) Posel komunistyczny Muna został wykluczony z czeskiej partji komunistycznej za uprawianie w łonie partji taktyki opozycyjnej.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA MIAST SŁOWIAŃSKICH.

Warszawa, 12. lipca (ab) Prowadzone od pewnego czasu rokowania o utworzenie ogólnego słowiańskiego Związku miast, zakończone zostały tem, że zamiast Związku utworzona zostanie jedynie komisja porozumiewawcza prezydentów miast słowiańskich. Przedstawiciele miast Pragi, Lublany, Białogrodu i Sofji przybędą w połowie września do Poznania na zjazd przedstawicieli miast polskich, skąd udadzą się do Warszawy, gdzie nastąpi podpisanie umowy o utworzeniu komisji porozumiewawczej.

Ułatwienie kapitalizacji przez reformę podatków.

DELEGACJA IZB HANDLOWO-PRZEM. U P. MINISTRA

Warszawa 12. lipca. (Tel. G. P.) Kierownik min. skarbu min. Matuszewski przyjął delegację Związku Izob przemysłowo-handl. Rzplitej.

W imieniu delegacji przemówił prezes Klanner, przedstawiając p. ministrowi postulaty podatkowe. P. Klanner podkreślił konieczność ułatwienia kapitalizacji, jako podstawy odbudowy kapitału obrotowego naszych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych przez reformę systemu podatkowego.

P. min. Matuszewski stwierdził, że cały szereg postulatów przedstawionych przez związek Izby został już przez ministerstwo skarbu przestudjowany i znaczna ich część została uwzględniona. Uznając potrzebę odbudowy kapitału obrotowego i rolę w tej dziedzinie odpowiedniego systemu podatkowego, pod-

kreślił jednakże p. minister ze szczególnym naciskiem, iż odbudowa kapitałów obrotowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jak najściślej związana jest z poprawą bilansu handlowego i apelował do Izob, aby współdziałały w miarę swych możliwości w ograniczaniu

MATUSZEWSKIEGO.

zbędnego impontu. W opinji p. ministra skarbu rola kupca polskiego, jako czynnika bezpośrednio stykającego się z konsumentem w kierunku popierania wytwórczości krajowej i tem samem poprawy naszego bilansu handlowego może i powinna być szczególnie owocna.

NIE „POZYCZAC” OGNIĄ DO PAPIEROSÓW!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. lipca (ab) Władze sanitarne wydadzą w najbliższym czasie odezwę do ludności w sprawie „odpalania” papierosów od innych osób. Odezwą zaznacza, między innymi, że takie odpalanie papierosów jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem dla zdrowia, ponieważ możliwe jest w ten sposób zarażenie katarem, grypą, tyfusem i innymi chorobami.

Londyn czy Lucerna?

ANGLJA OBSTAJE PRZY LONDYNIE, RZĄD NIEMIECKI GOTÓW ZGODZIĆ SIĘ NA LUCERNĘ.

Wiedeń 12. lipca. (Tel. G. P.) „N. W. Abendbl.” donosi z Londynu, że tamtejsze koła polityczne w dalszym ciągu liczą się z tem, że konferencja reparacyjna odbędzie się w Londynie. Z wyjątkiem rządu francuskiego wszystkie inne rządy go-

dzą się, aby Londyn był siedzibą obrad konferencji. Ambasador angielski ponownie wyraził życzenie, aby konferencja odbyła się w Londynie, motywując to tem, że konferencja potrwa do wrześniowej sesji Ligi Narodów, a członkowie gabinetu angielskiego nie mogą bezpośrednio po objęciu urzędowania opuszczać stolicy na tak długi czas.

Paryż 12. lipca. (Tel. G. P.) Ambasador niemiecki w Paryżu, który

od pewnego czasu jest niemal codziennym gościem na Quai d'Orsay, odwiedził dziś Brianda przed posiedzeniem Rady Ministrów. Jak slychać, rząd niemiecki gotów jest poprzeć projekt rządu francuskiego w sprawie zwołania konferencji likwidacyjnej do m. Lucerny pod warunkiem, że obrady zaczną się nie później, niż 6. sierpnia, oraz, że niektóre podkomisje będą obradować w Berlinie

Harriman zelektryfikuje Wsch. Małopolskę

Kielce, 12 lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyła się w Kielcach rozprawa, dotycząca się koncesji elektryfikacyjnej Harrimana. Naogół zgłoszono 54 protesty elektrowni i samorządów. Informu-

tu, że okręgi zelektryfikowane zostaną wyłączone z koncesji Harrimana, który ma za to zelektryfikować wschodnią część Małopolski, Wileńszczyznę oraz Kresy.

Waldemaras wykrył nowego straszaka.

DOPATRUJE SIĘ WROGÓW W RAKISZKACH I WSZELKICH INNYCH MYSIKISZKACH.

Kowno, 12. lipca (Tel. G. P.) Litewska policja polityczna w Rakiszkach wykryła w lokalu Banku Spółdzielczego organizację opozycyjną, będącą w kontakcie z partją socjal-demokratów i emi-

gracją. Organizację tę władze litewskie oskarżają o dążenie do obalenia rządu. W związku z wykryciem tej organizacji policja w Rakiszkach jest w ostrem pogotowiu.

9 kadetów spłonęło żywcem

PODCZAS POPISU STRAŻY POŻARNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (ab) Z Londynu donoszą o strasznej katastrofie, jaka zdarzyła się w Dillingham i pociągnęła za sobą śmierć 9 kadetów marynarki. W czasie pokazu sprawności straży ogniowej demonstrowano różne sposoby i metody ratowania mieszkańców i w tym celu podpalono dom spe-

cialnie zbudowany z drzewa i płótna, w którym znajdowało się 9 kadetów, udających mieszkańców domu.

Zanim jednak straż ogniowa zdążyła przystąpić do ratunku, dom zapadł się, a wszyscy w nim przebywający kadeci zginęli.

Ostro dobierają się do skóry bolszewikom

WŁADZE CHIŃSKIE ZNIWECZYŁY SOW. ORGANIZACJE W MANDZURJI.

Londyn, 12 lipca (Tel. G. P.) Donoszą z Charbina, że zatarg sowiecko-chiński, zaostrzył się ponownie. Władze chińskie zdecydowały się rozwiązać organizacje zawodowe funkcji narjusz kolej wschodnio-chińskiej. Policja chińska zajęła biura sowiec-

kiego trustu naftowego i włókienniczego. W Mandzurji nie funkcjonuje już żadna sowiecka organizacja gospodarcza.

Wiedeń, 12 lipca (Tel. G. P.) United Press podaje z Tokio, że kolej wschodnia jest obecnie zupełnie w rękach rządu chińskiego. Rosyjski dyr. biura kontrolnego trzymany jest w areszcie prywatnym. Władze chińskie aresztowały przeszło 200 funkcjonariuszy sowieckich z powodu uprawiania propagandy komunistycznej.

POPIERAJCIE
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI!
ZAPISUJCIE SIĘ
NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYC DOŁI
ZWIERZĘCEJ!

Pogłoskom o mobilizacji armji czechosłowackiej

ZAPRZECZYŁ KATEGORYCZNIE RZĄD PRASKI.

Praga 12. lipca. (Tel. G. P.) W Pradze oraz innych miastach republiki czechosłowackiej rozeszły się dziś pogłoski o zarządzeniu mobilizacji pięciu roczników rezerwy armji czechosłowackiej w związku z

zatarciem z Węgrami. Ministerstwo obrony narodowej dementuje te wiadomości jako celowo zmyślone i zapowiada kary za ich rozpowszechnianie.

Gorzkie kpiny z władz bezpieczeństwa.

ZŁODZIEJE „ROZBROILI” POSTERUNEK POL. W BYDGOSZCZY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lipca. (ab) Onegdaj dokonano niezwykle bezcelnej kradzieży na posterunku policji w Bydgoszczy. Niewykryci sprawcy wtargnęli do lokalu, gdzie mieści się poste-

runek, skradli karabiny służbowe, na boje, mundury policyjne i odznaki. W czasie kradzieży spało w biurze dwóch posterunkowych policji snem sprawie dliwych.

Wielka powódź w Małej Azji.

400 OSÓB UTONĘŁO, OLBRYZYMIE SZKODY.

Wiedeń, 12 lipca. (Tel. G. P.) Dzień niki donoszą z Peru, że na zachód od Trapezundu nastąpiło onegdaj 48-godzinną oberwanie się chmury, które

spowodowało powódź w całym kraju 400 osób utonęło. Wiele wsi zalanych zostało wodą. Szkody wynoszą kilka milionów funtów tureckich.

Briand czy Herriot autorem

PROJEKTU STANÓW ZJE DNO CZONYCH EUROPY.

Warszawa, 12. lipca (Tel. G. P.) „Kurj. Warsz.” w artykule wstępnym pt. „Co tu z Brianda, co z Herriota” omawia wiadomości prasy paryskiej o inicjatywie Brianda w sprawie Stanów Zj. Europy. Dziennik ostrzega przed zbyt niem entuzjazmowaniem się projektem, nie dość jeszcze dokładnie znanym. Zresztą projekt Brianda przypomina do złudzenia treść jednego z ostatnich przemówień Herriota, w którym ten nawoływał do stworzenia Stanów Zj. Europy na gruncie gospodarczym. Jak podkreśla „Kurj. Warsz.”, przemówienie Her-

riota spotkało się z różnymi ocenami. Niektórzy określili ten projekt jako szaleństwo, utopję. Przypomnienie to jest na czasie.

ZANIECHANO BEZOWOCNYCH
POSZCZKIWAŃ

Londyn, 12. lipca (Tel. G. P.) Departament marynarki angielskiej podaje, że po zbadaniu okoliczności, w których nastąpiła katastrofa łodzi podwodnej H 41, postanowiono zaniechać dalszej akcji ratunkowej

Działania lecznicze wody żegiestowskiej.

INFORMACJE, PODANE NAM PRZEZ DR. JANA KRUCZKIEWICZA DLA UŻYTKU CZYTELNIKÓW „GAZETY PORANNEJ“, KTÓRZY BIORĄ UDZIAŁ W NASZYM KONKURSIE. — ROZWAŻANIE TEORETYCZNE I KONKRETNE PRZYKŁADY. — CHOROBY I DOLEGLIWOŚCI, W KTÓRYCH WODA ŻEGIESTOWSKA OKAZUJE SIĘ NIEZMIERNIE CENNA I POMOCNA. — ZWRACAMY UWAGĘ, ŻE W NUMERZE DZISIEJSZYM „GAZETY PORANNEJ“ UKAZAŁ SIĘ JUŻ 21 KUPON WAKACYJNY. — A WIĘC ZALEDWIE 9 DNI DZIELI NAS OD ZAKOŃCZENIA KONKURSU.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Od dra Jana Kruczkiewicza otrzymaliśmy z Żegiestowa artykuł, informujący o działaniu leczniczym wody żegiestowskiej. Pisaliśmy wprawdzie już o warunkach klimatycznych i leczniczych Żegiestowa - Źdroju, lecz cenne wywody dra Kruczkiewicza przyczyniają się niewątpliwie do uzupełnienia skróconego już obrazu tej miejscowości, która stanie się dostępną dla laureatów naszego konkursu.

Redakcja.

Żegiestów, w lipcu.

Zastosowanie lecznicze mineralnych wód żelazistych zyskuje coraz więcej zwolenników, zwłaszcza w przypadkach, w których chorzy nie mogą znieść żelaza, podane go w zwykłych preparatach farmaceutycznych. Pomiedzy używanymi w praktyce lekarskiej wodami żelazistymi słusznie zasługuje na szczególne uwzględnienie woda, pochodząca ze źródła w Żegiestowie.

Różne jednak zdania istnieją co do wartości leczniczej wody żegiestowskiej. Gdy jedni odnozą poprawę ogólnego stanu zdrowia w przebiegu małopokrwistości lub blednicy przeważnie tylko do używania wody mineralnej, drudzy leczniczą czynią przede wszystkim zależnym od pobytu w zdrojowisku, przepysznym położonym w okolicy podgórskiej, od wpływu klimatycznego i usunięcia się od zajęć domowych codziennych.

W celu wyrobienia sobie własnego sądu, jak działała woda żegiestowska w przypadkach małopokrwistości i blednicy bez współdziałania czynników klimatycznych - zdrojowych, postanowiłem podjąć w swoim czasie szereg oddolnych doświadczeń w oddziale szpitalnym, w Warszawie.

Wodę żegiestowską dostarczaną mi w butelkach, podawałem chorym w ilości od pół do jednej całej butelki dziennie, przy czym usunąłem wszelkie inne leki. Przy rozpoczynaniu doświadczenia oznaczalem ilość hemoglobiny przyrządem Goversa, a liczbę ciałek czerwonej krwi w 1 mm. sz. przyrządem Thoma - Zeissa i następnie co pewien okres czasu poddawałem krew powtórzonemu badaniu.

Konkretny przykład.

Przypadek, jeden z wielu, przytoczony poniżej, rzeczy bliżej wyjaśni: Marja G., lat 29. Rozp. klin. Epistaxis in subiecto anaemico post. oper. polyperum nasi. Chorej przed tygodniem usunęto polipy w nosie. W dwa dni później wystąpił obfity krewotok z nosa, który po 8-miu dniach w czynie po byłu chorej w szpitalu, znowu się powtórzył z całą gwałtownością, tak, że pomimo kilkakrotnego tamponowania jamy nosowej zaledwie go można było zakłamać. Chora skutkiem znacznej, a nagłej utraty krwi tak osłabła, że nie mogła podnieść głowy z łóżka, zaraz bowiem występowało omdlenie. Nawet przy zupełnie spokojnem leżeniu chorea doznawała zawrotu głowy,

głębiny przyrządem Goversa, a liczbę ciałek czerwonej krwi w 1 mm. sz. przyrządem Thoma - Zeissa i następnie co pewien okres czasu poddawałem krew powtórzonemu badaniu.

sznemu w uszach i nudności. Przy badaniu stwierdzono: osłabienie dobrze zbudowany i odżywiany, o ciepocie ciała

Zalety wody żegiestowskiej.

Oprócz przypadków leczonych w szpitalu, stosowałem wodę żegiestowską także w praktyce prywatnej, u chorych, dotkniętych małopokrwistością lub blednicą, z pomyślnym skutkiem. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w przypadkach małopokrwistości przez stosowanie wody żegiestowskiej można osiągnąć, w stosunkowo krótkim czasie, korzystne wyniki leczenia, a to skutkiem bardzo pomyślnego działania jej składników na odnowę hemoglobi-

ny i ciałek czerwonych krwi. Po użyciu 10—15 flaszek tejże wody ustępują napady małopokrwistości u chorych, pozostających nawet w warunkach tak nieodpowiednich, jak w szpitalu, gdzie i warunki higieniczne i odżywianie zostawiają wiele do życzenia. U osób małopokrwistych pod wpływem działania wody żegiestowskiej szybko ustępują: zawroty głowy, ogólna bezsilność, znaczniejsza pobudliwość nerwowa, bezsenność, a w przypadkach towarzyszącej atonii żołądka i kiszki polepsza się trawienie. To tak korzystne działanie wody żegiestowskiej odnieść należy do jej szczególnie łatwej zdolności asymilacyjnej w przewodzie pokarmowym. Gdy przetwory żelaziste lub inne wody żelaziste częstokroć wpływają niekorzystnie na trawienie, upośledzając łaknienie i wywołując zaparcie stolca, woda żegiestowska, odpowiednio zastosowana, tych następstw nie spowoduje z powodu obfitej ilości kwasu węglowego, który przez podrażnienie nerwów smakowych tudzież wydzielniczych żołądka powoduje obfite wydzielanie się soków trawiennych oraz żywsze ruchy robaczkowe jelit.

Już był w cukierni i pożerał ciastka gdy dosięgło go srogie fatum.

TERAZ SMAK CIASTEK ZATRZE NA PÓL ROKU WIĘZIENNA ZUPKA.

Lwów 13. lipca.

(—) Jan Bąkowski, liczący lat 24, rodem z Kongresówki z zawodu złodziej, ma ogromnego pecha, albowiem ile razy pójdzie na skok, to zawsze go schwytają i potem odsiaduje karę w więzieniu.

Tak było też i ostatnim razem. 12. czerwca br. Bąkowski włamał

się do cukierni Konstantego Jasńskiego przy ul. Chłowej 14. Gdy zaczął zjadać ciastka, naraz zjawili się pomocnik z tej cukierni, Wojciech Socha, który złodzieja przytrzymał.

Wczoraj Bąkowski odpowiadał przed sędzią Świerczyńskim, który zasądził go na 6 miesięcy więzienia.

Walka dwu nocnych nimf w „Grocie“.

DIACZKÓWNA z KOLEŻANKĄ POSTĄPIŁA POPROSTU PASKUDNIE. — LUSTERKO I 60 ZŁ. — OPÓR WŁADZY.

Lwów 13. lipca.

(—) Wczoraj 25. czerwca br. w restauracji „Grot“ przy ul. Szajnochy zabawiały się również dwie koryntjanki: Marja Diameżyk i jej koleżanka Marja Wojtowicz. W pewnej chwili Diaczkówna poprosiła swą koleżankę, by jej na chwilę pożyczyła swe lusterko, gdyż chciała się przyjrzeć, czy dobrze wygląda, a gdy Wojtowiczówna dała jej do rąk swą torebkę, Diaczkówna ujrzawszy tam banknoty w kwocie 60 zł. pieniądze te zgrabnie wyciągnęła.

Gdy Wojtowiczówna otrzymawszy z powrotem stwierdziła brak pieniędzy, Diaczkówna usiłowała zbiec, lecz została przytrzymana przez posterunkowego, któremu począła stawiać opór i wywołała ol-

brzymią awanturę.

Wczoraj stanęła ona przed sędzią Szullisławskim, który zasądził ją na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

Skrapek schwytyany w piwnicy padł ofiarą doraźnego samosadu.

NAWET W BICIU ZŁODZIEJA NALEŻY MIEĆ UMIARKOWANIE.

Lwów, 13 lipca.

(—) Dnia 23 grudnia ub. r. Józef Kulczycki powróciwszy z miasta w towarzystwie Michała Kołodziejczuka do swego domu w Zubrzy, schwytał tam na gorącym uczynku niejakiego Marcina Skrapka, w chwili, gdy ten w piwnicy dobierał się do mięsa. Kulczycki z towarzyszem wyciągnął zło-

Zbita na kwaśne jabłko złodziejka pod stosem szmat.

GZUJNE UCHO ASPIRANTA POLICJI UJAWNIŁO NIELADA AWANTURĘ. SZWAGIER STŁUKŁ STEFCIE ZA OKRADANIE GO. — NIESZCZESNA OFIARA POPRZEZ POGOTOWIE I SZPITAL ZAWĘDROWAŁA ZA KRATY

Lwów, 13 lipca.

(—) W nocy na 11 br. aspirant P. P. Łukowski, wracający ze służby do domu, przechodząc obok realności przy

ul. Kordeckiego 12b, usłyszał jakiś głośny szmer, wydobywający się z praczkami tego domu. Zbliżył się wtedy i zaalarmował stróża i w tej chwili jakiś osobnik przez otwarte okno zbiegł a wewnątrz zastał skuloną w kącie i przykrytą szmatami znaną złodziejkę, 23-letnią Stefanję Salfonę, siedmiokrotnie już karaną za różne kradzieże. Salfonę zastano w stanie opłakanym, albowiem miała rany na głowie, zadane jej przez szwagra, nazwiskiem Kiczma, za okradanie go.

Przytrzymaną złodziejkę odstawiłno wpięrow do Pogotowia ratunkowego, a stamtąd do szpitala powożąc.

Wczoraj stanęła ona przed sędzią Szullisławskim, który zasądził ją na 3 i pół miesiąca więzienia.

Katastrofalna powódź w woj. stanisławowskim

WODA ZERWAŁA SZEREG POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH, MOSTÓW ETC. I UDAREMNIŁA KOMUNIKACJĘ. — DWIE OFIARY TOPIELI.

Lwów 13. lipca.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych nadeszły do Lwowa wieści o katastrofalnej powodzi, która dotknęła Podkarpacie, głównie na terytorjum województwa Stanisławowskiego. W pierwszej chwili zdawało się, że powódź istotnie przybrała rozmiary żywiołowej katastrofy, ale jak zdołaliśmy stwierdzić na podstawie telefonematów, z miejscowości dotkniętymi wylewami, wieści, które doszły do Lwowa były mocno przesadzone. Jak z poniższych relacji telefonicznych wynika, istotne niebezpieczeństwo, które trwało trzy godziny ub. nocy, zdaje się całkowicie minęło. Niemniej jednak powódź pociągnęła za sobą ofiary w życiu

dwojga osób, których nazwiska jeszcze nie zdołano stwierdzić, oraz wyniszczyło wiele szkód materialnych.

Komunikacja kolejowa nie doznała dotychczas przerwy.

Oczywiście trudno powiedzieć, jaka się wytworzy sytuacja, gdy opady deszczowe nie ustają. Z osiągniętych przez nas informacji wynika, że władze bezpieczeństwa natychmiast wszczęły odpowiednie kroki celem uruchomienia aparatu przeciwpowodziowego.

W Kałuszu jest zniszczonych 60 morgów pola, wody zagrażają budynkom. Komunikacja telefoniczna z Kałuszem przerwana.

Ucierpiał silnie wskutek burz i wylewów powiat stanisławowski. Na Bystrzycy sołectwińskiej stan wody podniósł się o 6 metrów ponad zwykły poziom. Część przedmieścia stanisławowskiego, t. zw. Belweder, zalana.

Koło Hrebienowa i Sokołowa wylała rzeka Opór, zrywając kilka mostów.

Stryj w Sokolówce zalał 6 domów. W Brosznowie wylała Przeczwa, zalewając przeszło 40 domów i 700 morgów pola z pionami.

W Perehińsku połączenie z Roźniatowem przerwane.

Świca w Wygodzie pow. Dolina zalała 8 domów oraz budynek urzędu pocztowego.

Sokoł pod Boleschowem wystąpił z brzegów na przestrzeni dwóch kilometrów, zalewając drogę powiatową, pola i szereg budynków.

Komnita w Perehińsku zniszczyła gościniec i miejscowy przyczółek mostowy.

W powiecie kosowskim i w Żabim wyłowiono z Czeremoszu Czarnego zwłoki jakiejś kobiety,

której tożsamości dotychczas nie zdołano ustalić. Most w tej miejscowości wody zalały, również drogi powiatowe zalane.

W powiecie Horodenka komunikacja z Zaleszczykami wskutek zerwania tamy przy Krechowicach przerwana.

Wiadomości nadchodzące potwierdzają ogrom szkód zrzadzonych przez wylewy. Oprócz wspomnianej kobiety, utonął jeszcze jedna osoba.

Prut wylewając na całej przestrzeni od Worochty aż po Jaremce, zniszczył silnie nadbrzeżne domostwa, oraz niekrotóre drogi. M. i. przerwana jest komunikacja kołowa pomiędzy Worochtą a Tatarowem. Stan wody na Prucie 4 metry ponad poziom zwykły. Deszcze padające

w dalszym ciągu spowodować mogą jeszcze wylewy. Władze poczyniły szereg zarządzeń w kierunku zabezpieczenia zagrożonych miejsc.

W Kniaźdworze Prut zalał 40 domów. W Werbiażu wody zalały przeszło 200

domów. Most kolejowy w tej miejscowości w samym środku

zalał się.

Również most na drodze Mykiot-Spas zerwany. Komunikacja chwilowo przerwana.

Wieści z Jaremca.

NAGŁY WYLEW PRUTU O PÓŁ NOCY. — ROZMIAR SZKÓD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Jaremce, 12 lipca (ab) Ogromna burza nocna, trwająca parę godzin spowodowała katastrofalne skutki.

Około godz. 12-tej w nocy nastąpił wylew Prutu. Woda dostała się do do mostów położonych blisko rzeki. Silnie zagrożone zostały budynki tartaczne Spółki Akc. Mikuliczyn.

Bardzo poważnie ucierpiała linja kolejki leśnej Spółki mikuliczynskiej. Kilka mostów tej kolejki zostało zerwanych. Uszkodzone też zostały silnie domostwa nad rzeką w miejscowościach koło Mikuliczyna. Szczególnie ucierpiał uzdrowiska w Jamnie, Dęboku i Tatarowie. Drewniany duży most, łączący szło

se w Dęboku ze stacją kolejową zostało zerwane, tak, że komunikacja kolejowa odbywa się przez Mikuliczyn.

Wylew zakończył się około godz. 3-ciej nad ranem. Pomocną w akcji ratowniczej była straż pożarna z Mikuliczyna oraz policja. Panika wkrótce została zupełnie zażegnana.

Donoszą z Zielonicy, leżącej między Nadwórnią a Rafałówką, iż wody Prutu zerwały tam most, uniemożliwiając chwilowo komunikację. Stan wód na Prucie w tej chwili zmniejszył się. Deszcze padają w dalszym ciągu. Komunikacja kolejowa odbywa się normalnie.

Z spraw miejskich

Posiedzenie trzech komisji:

OŚWIATOWEJ, BUDŻETOWEJ I TECHNICZNEJ.

Lwów, 13 lipca.

Na posiedzeniu Komisji Oświatowej odbytem pod przewodnictwem prof. Chylińskiego, uchwalono rezolucję, że inicjatywa budowy pomnika Kościuszki we Lwowie, ma pozostać nadal w rękach Rady Przybocznej. Rezolucja ta będzie przedmiotem obrad Rady Przybocznej. W dalszym ciągu przyjęto nadzór nad fundacją Osmólskiego, a w końcu przyznano szereg subwencji.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji budżetowej odbytem pod przewodnictwem p. Litwinowicza uchwalono stawkę nagrody naukowej miasta Lwowa im. Benedykta Dybrowskiego w wysokości 7.500 zł. rocznie i przyjęto statut tej nagrody. W końcu uchwalono zakupić część Majerówki zaś sprawę kupna gruntu na ul. Marcina 55 ode-

ślano do Magistratu dla regulaminowe go traktowania.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji technicznej odbytej pod przewodnictwem p. r. Pampera, przed porządkiem dziennym inż. Kolbuszowski wyraził podziękowanie długoletniemu sekretarzowi Komisji p. Małuckiemu. Do słów uznania przyłączył się zast. kom. rządu Dr. Obmiński.

Z kolei w myśl referatu inż. Lisowskiego pozwolono firmie „Karpaty“ na ustawienie stacji rozdziału pomp na ul. Jabłonowskiej. Następnie inż. Weis przedstawił stan robót konserwacyjnych w budynkach miejskich. W końcu — zgodnie z wnioskiem inż. Natzkiego zatwierdzono instrukcję dla miejskich betoniarni na Bodnarówce.

Dodatkowe kasy biletowe

NA DWORCU LWOWSKIM.

Lwów, 13 lipca.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że w czasie wzmożonego ruchu osobowego w sezonie letnim otwarte są na głównym dworcu we Lwowie, oprócz normalnych kas osobowych, w miarę potrzeby także i kasy pomocnicze. W niedzielę i dni świąteczne oraz w ostatnich i pierwszych dniach miesiąca kasy pomocnicze będą stale czynne.

Zarządzenia te połączone ze znacznym wydatkiem, nie zapewniają prawidlowej odpłaty podróżnych, jeśli podróżni zgłaszają się będą tłumnie w ostatniej chwili przed odjazdem pociągu celem wykupna biletów lub nadania bagażu.

Do czuwania nad utrzymaniem

porządku przy odpławie podróżnych i bagażu wyznaczono specjalne organy kontrolne.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 12. lipca (Tel. G. P.). Dziś rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo pań. Na starcie stanęło przeszło 60 zawodniczek. W finale biegu na 60 m. pierwsze miejsce zajęła Hulaniczka, drugie Sadkowska, trzecie Gędziorowska. Breyerówna, która przybyła do mety pierwsza w czasie 8 sekund została zdyskwalifikowana za zabiegnięcie toru.

Bieg na 800 m. 1) Kłosówna (Kolejowy K. S. Katowice) 2,36,8. Skok wdal z miejsca. 1) Kajówna pobiła rekord polski, uzyskując świetny wynik 2,44 m.

Rzut oszczepem dowolną ręką: Lonka 34,35 m. Rzut dyskiem oburącz Jasna (Cracovia) 56,86 m. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Grażyna przed Cracovią.

PCHAJĄ SIĘ GWALTEM DO POLSKI.

Mińsk, 12. lipca (Tel. G. P.). Polscy komuniści białoruscy zwrócili się do p. Zabielly p. o. konsula generalnego w Mińsku o wizy do Polski dla wzięcia udziału w zjeździe Polaków z zagranicy. P. Zabiello odmówił udzielenia wizy.

WOLAŁ SIĘ ZASTRZELIĆ, NIŻ POSŁUCHAĆ CZEKI.

Moskwa, 12 lipca. (Tel. G. P.). W Charbinie popełnił samobójstwo członek zarz. kolei wsch. - chińskiej Tołmaczenko. Na dwa dni przed samobójstwem otrzymał on wezwanie GPU z żądaniem natychmiastowego powrotu do Moskwy. W obawie przed skutkiem takiego powrotu Tołmaczenko zastrzelił się.

„UNTIN BOWLER“ WŚRÓD LODÓW.

Londyn, 12 lipca. (Tel. G. P.). Samolot „Untin Bowler“ czeka na polepszenie się pogody. Wczoraj panowała mgła i niekorzystne wiatry. Zbiorniki samolotu zawierają jeszcze 2.700 litrów benzyny. „Untin Bowler“ tkwi w lodach, lecz nie jest uszkodzony.

PROCES MINISTRA - LAPOWNIKA.

Kowno 12. lipca. (Tel. G. P.). Litewskie władze śledcze zakończyły śledztwo w sprawie b. ministra skarbu Petruška, oskarżonego o łapownictwo i nadużycie władzy. Rozprawa odbędzie się we wrześniu b. r.

Szkoła radjowo-filmowa w Poznaniu.

Poznań, w lipcu.

W najbliższym czasie powstać ma w Poznaniu wyższa szkoła radjowo-filmowa. Kierownictwo artystyczne szkoły obejmuje p. Stanisława Wysocka, Zespół artystyczny tworzą, poza p. Wysocką, E. Zegadłowicz, Stan. Wasylewski, dr. Essmanowski i Z. Kosidowski.

W zakres nauczania wchodzić będą m. in. następujące przedmioty: dykcja, plastyka stylowa, scenariusz filmowy (teoria i praktyka). Uczniowie szkoły będą odbywali próby głosu oraz ćwiczenia z radjofonji przed mikrofonem radja poznańskiego.

Ślina jako odtrutka na jad węzowy.

Londyn, w lipcu.

(e) Odkrywca nowej metody leczenia przeciw truciźnie węzów jest młoda mieszkanka Armenji, Dżawajir, czyli kobieta-wąż, która z wielkimi powodzeniem leczy rany, powstałe od ukąszenia jadowitych węzów... własną śliną. Dżawajir pokrywa śliną ranę, następnie przykładając liść pewnej górskiej rośliny. Po kilkunastu godzinach liść zmienia barwę, a rana zostaje całkowicie uleczona.

Nowa ta metoda nawet w świecie lekarskim znalazła uznanie i tłumaczona jest przez specjalistów w ten sposób, że prawdopodobnie ślina domorosłej lekarki zawiera pewien składnik chemiczny, działający jako odtrutka na jad żmiji.

Z tajemnic więdzmy, fabrykantki aniołków

POTWORY PROCES W WARSZAWIE. — Z ZA KULIS NĘDZY LUDZKIEJ I ZBRODNI. — „OPERACJA“ PO KARESACH Z KOTEM. — „SZPITAL“ W PEŁNYM RUCHU. — NIECHLUJNE PRZYSŁOBY „OPERATORKI“.

Warszawa, w lipcu.

(e) Przed warszawskim Sądem okręgowym toczył się ponury proces o niedozwolone praktyki akuszerskie, dokonywane z taką niechlujnością i nieznajomością rzeczy, że zabrały życie młodej, lekko myślnej niewiasty.

Na ławie oskarżonych zasiadło 6 osób, same kobiety. Pierwsza z nich starszka o odrażającym wyglądzie twarzy i woskowej cerze, to główna sprawczyni, „de nomine“ położna, 50-letnia Helena Obrembowska, a de facto zbrodniarka, — fabrykantka aniołków.

Następne oskarżone, młode kobiety to ofiary zbrodniczych zabiegów „babki“. Sprawa zabronionych praktyk wyszła na jaw w listopadzie roku ub. Wtedy do szpitala św. Łazarza przywieziona została w stanie ciężkim Helena Vogtman-Jabłońska. Lekarze stwierdzili u niej zakażenie krwi

po sztucznym poronieniu. Jabłońska chcąc pozbyć się ciąży, udała się po poradę do cieszącej się na warszawskim bruku opinią „mądrej pani“ akuszki Obrembowskiej, mającej apartamenty przy ul. Piękiej 49. Po kilkakrotnych wizytach Obrembowska — zgodnie z orzeczeniem lekarzy — **wpędziła ją**

na tamten świat.

Dokonywane przez Obrembowską niedozwolone zabiegi akuszerskie odbywały się bez przestrzegania najelementarniejszych zasad higieny lekarskiej. Wystarczy nadmienić, że przed zabójczą operacją Vogtman-Jabłońskiej, Obrembowska

karesowała się z kotem

i nawet nie umywając rąk przystąpiła do dokonywania śmiertelnego w swych następstwach zabiegu.

Po śmierci Jabłońskiej, na skutek jej poprzednich intymnych zwierzeń przed szpitalnymi pielęgniarkami, zarządzona została

policyjna rewizja

w mieszkaniu akuszki w celu ujawnienia dowodów rzeczowych po pełnionej przez nią od dłuższego czasu bezkarnie zbrodni.

Rewizja przeszła najśmielsze oczekiwania. W lokalu „mądrej pani“ odkryto

fabrykę sztucznych poronień w pełnym biegu. W chwili wkroczenia policji w pokojach było pełno pacjentek oczekujących na swą kołej. Były to: 24-letnia Leokadja Pa-

włowska, robotnica, panna; 31-letnia Jankowska Felicja, zamężna, matka dwojga dzieci, 24-letnia Rozwadowska Wincenta, mężatka, matka dwojga dzieci, 35-letnia Kolałowska Helena, wdowa i 24-letnia Nowicka Michalina, panna przy rodzicach.

Ponieważ wszystkie one nie chciały wyjawiać celu swej wizyty u

akuszki, zasłaniając się złe udanym niewieścim wstydem i wykręt nie tłumacząc się, że przysłyły jedy nie dla postawienia baniek, policja wezwwała dyżurnego lekarza z Komisarjatu Rządu. Zarządzone zostało

doraźne zbadanie

klientek „babki“. Ekspertyza lekarska wykazała niezbicie, że

wszystkie niewiasty były w poważnym stanie.

Jednocześnie rewizja wydała obfity plon w postaci niechlujnie utrzymanych kateterów, zardzewiałych łyżeczek, brudnych metalowych irygatorów i t. p. przyrządów używanych do wywołania sztucznych poronień. Ujawniono przytem że zbrodnicze operacje dokonywane były przez fabrykantkę aniołków

na brudnym tapczanie

stojącym w kuchni.

Starą zbrodniarkę, która już przedtem karana była za tego rodzaju praktyki, skazał Sad na 4 lata ciężkiego więzienia. Pozostałe podesądne uniewinniono.

Czwórka awanturnicznych podłotków na wzburzonych falach Oceanu.

PRZYWÓDCĄ WYPRAWY 11-LETNI MĘŻCZYŻNA. — ALARM W PAROWCE, ŁODZIE I AEROPLAN W POSZUKIWANIU ZBIEGÓW. — ODNALEZIENIE MAŁYCH PODRÓŻNICZEK.

Nowy Jork w lipcu.

(e) Żądza przygód, jaka pod wpływem triumfów Lindbergha opanowała czworo młodych dziewcząt, zmusiła w tych dniach zarząd portowy w Nowym Jorku do uruchomienia trzech parowców, kilkunastu łodzi motorowych i aeroplanu. Awanturnicza ta przygoda kosztowała miasto kilka tysięcy dolarów i odezwała się głośnie echem na łamach wszystkich piśmie amerykańskich.

Jedenastoletnia Herda Bessji, córka zamieszkałego w Nowym Jorku kupca, postanowiła iść śladami Lindbergha, a nie posiadając aeroplanu, wypatrzyła stojącą w porcie na kotwicy niewielką motorówkę i na tej łupinie zdecydowała się na podbój oceanu.

Do tego niezwykłego przedsięwzięcia młoda podróżniczka zdołała nakłonić jeszcze

trzy swoje rówieśnice,

a ponieważ wszystkie razem niepo trafiły ani zwolnić łodzi z kotwicy,

ani jej uruchomić, a także ze względu na to, że podobna ekspedycja winna mieć na czele mężczyznę — dziewczęta zaprosiły na dowódcę wyprawy jedenastoletniego ucznia Harry Engelhaufena, któremu rzeczywiście udało się puścić w ruch motor i wyprowadzić łódź z portu.

Radość podróżników z przeżywanymi wrażeń nie miała granic, gdy nagły poryw wicheru począł rzucać kruchym stateczkiem i przerażone dziewczęta zapragnęły dostać się do brzegu.

Wówczas młody Harry postąpił jak prawdziwy bohater: **rzucił się w morze** w poszukiwaniu w ciemnościach nocy przystani i rzeczywiście

odnalazł brzeg.

po przepłynięciu kilkuset metrów. Wycepało go to jednak do tego stopnia, że padł zemdłony i w tym stanie znalazł go po godzinie czasu jakiś marynarz, który z ust chłopca dowiedział się o całej wyprawie i jej losach.

Marynarz ten zawiadomił natychmiast o wszystkim

PORCIE NOWOJORSKIM. — ODNALEZIENIE MAŁYCH PODRÓŻNICZEK.

admiralicję portową.

która wysłała na poszukiwania motorówki dwa parowce i 12 wielkich łodzi motorowych oraz aeroplan.

Całej tej ratowniczej ekspedycji, z której każda jednostka zaopatrzona została w nocne reflektory, aeroplan zaś w radio, udało się wreszcie po długich poszukiwaniach o godz. 2 w nocy odnaleźć

małeńką łódeczkę,

wśród nieogarniętych przesłuzeni Oceanu.

Pilot aeroplanu przez radio zawiadomił natychmiast władze portowe o swym odkryciu i na ratunek dzieckom wynurzył całą siłą pary trzeci okręt, który niefortunnie podróżniczki zabrał na swój pokład.

Pilot znalazca otrzymał

1000-dolarową premję

a odpowiednie czynniki wszczęły dochodzenie śledcze, celem ustalenia, w jaki sposób dzieci mogły owdziałać motorówką, zakotwiczoną w porcie.

—o—

Król Jerzy i stara Kate.

Lwów, w lipcu.

Podczas niedawnej choroby króla Jerzego VII., przed bramą bukingamskiego pałacu, który jak wiadomo stanowi w Londynie rezydencję panującego monarchy, zbierały się codziennie tłumy publiczności ze wszystkich sfer stolicy, aby odczytać wywieszany biuletyn o stanie zdrowia dostojnego pancjenta.

Jedną z pierwszych przybywała stale, popularna w świecie sportowym sprzedawczyni programów wyścigowych, stara „Kate“. Znał ją osobiście nawet król Jerzy, który od czasu do czasu kupował u niej numery dziennika „Sporting Life“.

Jeden z redaktorów tego pisma, wzruszony tą troską biednej kobiety o zdrowie monarchy, zwrócił na szpaltach dziennika uwagę świata sportowego na ciężko zarabiającą na swe życie starszka i zaproponował zebrać dla niej drogą dobrowolnych składek fundusz zapomogowy.

Skoro król dowiedział się o zapoczątkowanej akcji, przesłał jeden z pierwszych 10 gwinei. Za przykładem ukochanego monarchy jęły napływać sute datki tak, że należy się spodziewać, iż „stara Kate“ porzuci wkrótce uciążliwe na jej lata zajęcie i użyje pod koniec życia rozkoszy rentjerki.

Venizelos przybędzie do Warszawy

WIZYTA WYBITNEGO MĘŻA STANU NASTĄPI W JESIENI.

Warszawa, w lipcu.

(e) W kołach dyplomatycznych słychać, iż w jesieni przybędzie do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego premier grecki Venizelos.

Znakomity ten mąż stanu, oddający od wielu lat nieprzeliczone usługi swej małej ojczyźnie, rozwija obecnie żywą

działalność dyplomatyczną w związku z planem odszkodowań niemieckich.

Grecja jest wysoce niezadowolona, iż plan Younga zmniejsza poważnie należne Grecji od Niemiec spłaty reparacyjne. Rząd grecki założył już protest w Londynie, Paryżu i Rzymie, a obecnie prowadzi rokowania z Rumunją na temat wspólnego wystąpienia.

Z Genewy, po zakończeniu prac Ligi, uda się Venizelos w podróż po stolicach Europy środkowej. Odwiedzi Berlin, Budapeszt i Warszawę.

Eleutheros Venizelos jest mężem wielkich zasług dla Grecji. Na czele rządu greckiego stał od r. 1910 do 1916. Zacięty przeciwnik germanofilskiej polityki króla Konstantyna, utworzył w r. 1916 rewolucyjny rząd grecki w Salonikach, który zgłosił przystąpienie Grecji do wojny po stronie ententy.

W r. 1920 Venizelos wycofał się z życia politycznego, do którego powrócił dopiero w roku ubiegłym, po obaleniu dyktatury Pangalosa.

Nowe mauzoleum Lenina.

JAKO „SYMBOL SOLIDARNOŚCI WSZYSTKICH NARODOWOŚCI SOWIECKICH“.

Moskwa w lipcu.

Rząd sowiecki, mimo rozpaczliwych stosunków finansowych, rozpoczął budowę nowego olbrzymiego mauzoleum Lenina, gdyż wybudowane przed 3 laty mauzoleum budzi ogólny niesmak.

Rzecz charakterystyczna, że do opracowania projektu nowego mauzoleum na placu Czerwonym bolszewicy zaprosili — prócz własnych

mistrzów — także znanego francuskiego architekta Baleum'a.

Do budowy nowego mauzoleum przeznaczono kamień, sprowadzony ze wszystkich krajów, tworzących Związek sowiecki, by w ten sposób — jak powiedziano w projekcie — „nowe mauzoleum stanowiło symbol głębokiej solidarności wszystkich pracujących ludów sowieckich“.

Miasto, które wzbudza podziw.

„NIECIEKAWA STOLICA”. — KOPENHAGA NIE UZNAJE PROWIZORJÓW. — WODOTRYSKI DLA DZIECI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”).

Kopenhaga, w lipcu.

Tak — pierwsze spojrzenie na stolicę niespełna czteromiljonowego państwa duńskiego, pierwsze obserwacje i spostrzeżenia uliczne, wygląd domów i ulic, ruchu miejskiego, życie kawiarni — wszystko to narzuca ogólnikowe określenie: „nieciekawa” stolica.

Istotnie, wrażenie takie o Kopenhadze wydaje się zgola słuszne i trafne w porównaniu z Paryżem, Wiedniem, Berlinem, a nawet Warszawą, gdzie warko płynie pienisty nurt życia, ozdobiony zewnętrzną elegancją i połosem wielkoświatowości. W Kopenhadze spokojny, nieakcentowany pośpiechem rytm życia, szary, bezbarwny tłum przechodniów, ulice bliźniaczo do siebie podobne, domy na jedną niemal modłę budowane — wszystko to wydaje się w pierwszym dniu powierzchniowych obserwacji usprawiedliwiać wrażenie, które wywołania się w sformułowaniu słownem: „nieciekawa stolica”.

Ale wrażenie to szybko pierzcha. Pilnie patrzymy na życie Kopenhagi. I oto po dniach paru rośnie w nas nieoczekiwane zainteresowanie, co więcej — szczerzy szacunek dla tego dziwnego miasta, w którym nikt się nie spieszy — ale i nikt nie spaśnia się, w którym — rzecz u nas niewiarygodna — dla wszystkich jest dość miejsca, a tłok w tramwajach należy do rzędu zjawisk nieistniejących.

Kilka obserwacji, charakteryzujących życie Kopenhagi, jej ustrój wewnętrzny, pomysły z punktu widzenia jak największych udogodnień i ułatwień dla mieszkańców, oraz obieg krwi w głównych arteriach życia, zasługują na baczną uwagę.

Całe miasto, liczące około 700.000 mieszkańców, zajmujące przestrzeń większą od Warszawy, zbudowane jest rzeczywiście dość jednostajnie z wyjątkiem niewielu uliczek starego miasta, posiadającego odrębny styl i swoisty wdzięk. Ale tę jednostajność całkowicie okupują wysokie wartości, właściwe wszystkim dzielnicom Kopenhagi. Bowiem wszystkie ulice szerokie, jezdnie prawie wyłącznie asfaltowe, szerokie wygodne trotuary, wielka liczba parków i skwerów, rozmieszczonych we wszystkich punktach miasta. Niema wprawdzie drapaczy nieba, ale też niema i „chatynek” parterowych à la domy na Nowym Świecie

warszawskimi. Niema budowli o imponującym stylu nowoczesnym, ale niema także walcących się ruder. Jest to miasto europejskie w całym tego słowa znaczeniu. Jednak czystość w centrum i na przedmieściach, jednako dobre bruki, wszędzie parki, kanalizacja, wodociągi i... komunikacja tranwajowa.

Magistrat kopenhaski to zaiste dziwny stwór. W czepku się chya rodzil. Na przedmieściach, w których zabudowania są rzadkie, domy odległe od siebie o dobrych paręset metrów. I oto w tych budujących się dzielnicach już założono kanalizację i wodociągi, a co dziwniejsze — wylano asfaltem jezd-

Dla wszystkich dość miejsca!

Dziwne rzeczy ogląda się w Kopenhadze. W tramwajach — niema tłoku. W kawiarniach zawsze wolne miejsca. W parkach nigdy nie brak siedzących miejsc na ławkach. Na ulicach tłumy nie depczą sobie po piętach, choć ruch jest duży.

Dowodzi to wszystko, że rozwój instrukcji i urządzeń użyteczności publicznej nadąża za rozwojem miasta i że władze miejskie stoją na wysokości zadania w regulowaniu spraw życia miejskiego.

To też w porównaniu z Warszawą życie tutaj płynie trybem arcynormalnym. Płynie szybko, lecz spokojnie. Niema gorączkowego natężenia. Nikomu nie brakuje w ciągu dnia tego kwadransa, który zgubiło się rano z powodu przespania, spóźnienia tramwaju i t. p., a którego potem w ciągu dnia nawet z językiem od pośpiechu

nie, wylóżono piękne trotuary i zainstalowano tramwaje. Dziwne miasto prawda? Nie uznaje prowizorjów i nie układa w nowych dzielnicach „kociach łbów”, aby je potem zmieniać na kostkę granitową, a potem na asfalt. Buduje od razu solidnie, na lata. Buduje tak solidnie, że w całej Kopenhadze widziałam zaledwie dwie rozkopane ulice, na których poprawiają jezdnię. A przytem — o zgrozo! — dla wygody przechodniów i pojazdów w godzinach po ukończeniu pracy, te rozkopane jezdnie zakrywane są zbiteymi z desek podlogami, po których swobodnie jeżdżą rowery i automobile.

wywieszonym dopędzić nie można. Zapewno dlatego w stosunkach wza-

Trawniki dla publiczności!

Dla wygody mieszkańców — kłóby o tem u nas myślał? — założono na przedmieściach kopenhaskich trawniki, na których uboższa ludność codziennie odbywać może swe wywczasyltnie.

Trawniki te, starannie utrzymywane przez magistrat, jakoś nie „lysieją” i nie dają się wydeptać. Śnać kopenhasecy ojcowie miasta posiadają jakiś tajemniczy środek na porost trawy, której nie żalują swym obywatelom.

W codzienne popołudnie widzieć można na trawnikach tych szczęśliwe rodziny robotnicze. Dla dzieci zbudowano specjalnie placzki do gier. Na

NADESŁANE.
ETTINGERA „RHINOSAN”
 (M. S. W. Nr. rej. 924)
 usuwa pewnie i szybko
KATAR NOSA
 oraz nadmierną wydzielinę śluzu,
 sprawiając ulgę w oddychaniu
 Wytwórnia:
Apteka Mr. M. Ellingera we Lwowie.
 Do nabycia we wszystkich aptekach.

**SPECJALISTA CHOROÓB SKÓRNYCH
 I WENERYCZNYCH**
Dr. LAUTERSTEIN
 Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego).
 Usuwanie włosów, płam, brodawek, znamion elektrolizą, lampą kwarcową.

jemnych publiczności niema zgrzytów, potąceń, ustawicznego przepychania się łokciami. Nikt nie goni „zgubionego” rano kwadransa, a przytem — wszędzie dla wszystkich dość jest miejsca. Pocóż pchać się do tramwaju, potracając przechodniów, walzyć o ławkę w parku.

Tak, tak. Lepiej od słów wychowuje publiczność stopień urządzeń użyteczności publicznych.

trawnikach tych mierzadko widzi się małe namioty. I to wszystko — w obrębie wielkiego miasta.

Kopenhaga ze szczególną troskliwością dba o dzieci. W wielu punktach miasta — są dla nich obszerne place, żwirowane, asfaltowane lub trawnikowe.

I nawet piękne wodotryski, których jest tu nad podziw wiele, w swych basenach wodnych gościnnie przyjmują nie tylko dziecięce okręty - zabawki, lecz nawet bosa nogi wielu dzieciaków, które z zakasaniem nogawkami radośnie po nich brodzą.

K. M.

Fantastyczne losy awanturnika.

UCIEKINIER ROSYJSKI, POTEM GRAJEK, PŁATNY TANCERZ, A WRESZCIE MAŻ HRABIANKI. — OKAZAŁ SIĘ JEDNAK WOBEC ŻONY TAKIM BRUTALEM, ŻE TA WSZCZĘŁA OBECNIE PRZECIWI. KO NIEMU KROKI ROZWODOWE. — CZŁOWIEK, KTÓREGO ŻYCIE JEST SENSACYJNYM ROMANSEM LUB SCENARJUSZEM FILMOWYM.

(Do ryciny na str. 1).

Londyn, w lipcu.

(=) Pisma londyńskie zajmują się obecnie żywo osobą młodego trzydziesto kilkulatniego Rosjanina, **Sergjusza Milinowa**, przeciwko któremu wdrożyła kroki rozwodowe piękna arystokratka angielska, hr-

bianka Edyta Bretfordt.

Historja tego awanturnika jest nader fantastyczna. W Rosji przedwojennej był on studentem farmacji. W czasie wojny służył w wojsku, a gdy wybuchła rewolucja bolszewicka, uciekł zagranicę. Przez jakiś czas przebywał w Berlinie i Paryżu, a wreszcie osiadł w Londynie. Grając doskonale na kilku instrumentach, muzykalny, jak wszyscy niemal Rosjanie, żył on z tego, co zarabiał

jako grajek.

Niebawem sprzykrzył mu się ten zawód, i nauczywszy się doskonale modnych tańców, przemienił się w płatnego tancerza dancinowego.

Za odpowiednim wynagrodzeniem wodził po sali dancinowej do siódmego potu grube i bogate, a mocno starszawe damy, które rozpywały się z rozkoszy w objęciach młodego i bardzo przystojnego mężczyzny.

W takim nocnym lokalu właśnie zapoznał się Milinow z hrabianką Edytą Bratfordt. Młoda arystokratka zakochała się w nim od pierw-

szego wejrzenia, a będąc jedyną córką, kochającego ją do zaślepienia wdowca, potrafiła uzyskać zgodę ojca na małżeństwo z tym awanturnikiem.

Niebawem jednak pożałowała tego lekkomyślnego kroku. Milinow nie tylko bowiem po krótkim już czasie zaczął ją zaniedbywać i prowadzić okropny tryb życia, lecz nawet gdy żona czyniła mu z tego powodu wyrzuty

ośmielił się podnieść na nią rękę.

Wówczas młoda kobieta, jakkolwiek miłość nie wygasła w jej sercu, wdrożyła przeciwko brutalowi kroki rozwodowe i rozwód rzeczywiście otrzymała.

Awanturnik nie przejął się jednak zbyt tym faktem, bo wyjechał obecnie do Nizy, prawdopodobnie — w poszukiwaniu nowej, łatwowiej, a odpowiednio bogatej ofiary...

**Popierajcie Ligę
 morską i rzeczną!**

Dr. EMIL POLTURAK

adwokat

umarł po długich a ciężkich cierpieniach w 67 roku życia we Wiedniu, dnia 11 lipca b. r.

Pogrzeb odbędzie się we Wiedniu w niedzielę przedpołudniem, dnia 14 lipca b. r. — o czem zawiadamia stroskana

Rodzina.

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 153

Dodatek tygodniowy do Nr. 8918 z dnia 14. lipca 1929.
pod redakcją Narcyza Süßermanna.

Rumunja - Polska.

Początek zawodów dziś o 17-tej.

Lwów, 13 lipca.

Lwów gości w dniu dzisiejszym najlepszych przedstawicieli rumuńskiej i polskiej lekkoatletyki. Zjechali oni w progi miasta naszego, by na bieżniach, rzutniach i skoczniach stoczyć bezkrwawą, sportową walkę.

Dzięki bliskiemu sąsiedztwu przypada Lwowowi od pierwszej chwili rola łącznika pomiędzy polskim i rumuńskim ruchem sportowym. Podobnie jak przed laty byliśmy pierwszym w Polsce miastem, które miało zaszczyt powitać rumuńską państwową reprezentację piłkarską, tak i tym razem chętnie przyjęliśmy misję zorganizowania pierwszego rumuńsko-polskiego, międzypaństwowego spotkania w lekkiej atletyce, wierząc, że będzie on dalszym etapem w pomyślnym rozwoju stosunków obu krajów. To też dzisiaj serdecznie witamy drogich gości naszych zarówno jako koleżanów-sportowców, iako też jako przedstawicieli zaprzyjaźnionego państwa. Spodziewamy się, że pobyt w mieście naszym wywrze na nich jak najlepsze wrażenie, a bezpośredni kontakt przyczyni się do silniejszego zacieśnienia węzłów łączących obydwa narody.

Powitać przychodzi nam również przedstawicieli polskiej lekkoatletyki, którzy zjechali do nas z całego kraju. Lwów mający wielką tradycję sportową ma zawsze pełne zrozumienie dla wielkich czynów, nawet wówczas, gdy nie zrodziły się one na jego glebie. Cieszymy się zatem, że przez kilka dni bawić będą wśród nas zawodnicy, którym na podstawie ich doskonałych wyników przypadł w udziale zaszczyt bronięcia barw Polski. Drody goście nasi mogą być pewni sympatyj całego Lwowa, który z entuzjazmem przyjmie każde ich zwycięstwo. Jesteśmy pewni, że w mieście naszym znajdą oni atmosferę, która pozwoli im zdobyć się na najwyższe wyczyny.

*

Pierwsze we Lwowie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne wzbudziły z natury rzeczy wielkie zainteresowanie. Żywo jeszcze są w pamięci meetingi, urządzone w swoim czasie przez Czarnych i z okazji Wystawy Sportowej, to też publiczność nasza z zadowoleniem przyjęła wieść o przyznaniu miastu naszemu zawodów Rumunja—Polska, które dadzą możliwość przyjrzenia się najlepszym naszym lekkoatletom, tak rzadko niestety oglądanym na bieżniach lwowskich. Ciężka sytuacja gospodarcza

niemożliwia niestety lwowskim klubom organizowanie większych imprez lekkoatletycznych, a ponieważ miasto nasze leży na uboczu wielkich szlaków, więc też skazani jesteśmy jedynie na skromne okrucy i to niezbyt często. W tych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że dwudniowy występ polskiej i rumuńskiej elity lekkoatle-

tycznej zelektryzował stary sportowe miasta naszego i spodziewać się należy, że o ile pogoda częściowo tylko do piśmie, boisko lwowskie zarozi się widzami. Walki zapowiadają się bardzo ciekawie, a dobra forma zawodników daje gwarancję, że wyniki będą też na odpowiednim poziomie.

Jak przedstawiają się szanse?

Z natury rzeczy nurtuje sportowców naszych pytanie, jakie są widoki reprezentacji naszej w walce z Rumunami. Postaramy się omówić szanse w poszczególnych konkurencjach, opierając się na ostatnich wynikach, przy czym postępować będziemy w porządku przewidzianym programem:

Bieg 100 mtr. Startują: Rumunja: Harjeu i Iaworski; Polska: Szenajch i Czysz. Pierwsza konkurencja powinna

nam przynieść też z miejsca 8 punktów. Rekord rumuński wynosi wprawdzie 10.8, ale jednak jest to czas nieosiągalny dla Harjeu czy Iaworskiego. Na zawodach w Bukareszcie spotrzymał Harjeu przed tygodniem 11.7, Iaworski ułokował się za nim. Szenajch biegł w Poznaniu 11.3, Czysz 11.4.

Pchnięcie kulą: Rum.: Virgil Ioan i Fulcea; Polska: Heljasz i Górski.

Dokoła międzypaństw. zawodów.

Lwów, 13 lipca.

W dniu wczorajszym zjechała do Lwowa ekspedycja polska i zamieszkała w hotelu Bristol. W składzie reprezentacji zaszły pewne zmiany, i tak odpadł z powodu kontuzji Trojanowski, nie bierze udziału również Baran.

Slawaryn startować będzie w biegach 1.500 mtr. i 5.000 mtr. a nie na 10.000 m., jak początkowo podawano.

Zawody sobotnie rozpoczną się defiladą zawodników punktualnie o godzinie 5-tej. Początek w niedzielę oznaczono na godzinę czwartą, tak, że nie zajdzie kolizja pomiędzy imprezą lekkoatletyczną a zawodami piłkarskimi Czarni — LKS, które zaczynają się o 5.30.

Z ramienia PZLA zjechali do Lwowa prezes kpt. Miłsiński i p. Weinthal.

Magistrat lwowski, mający niewiadomo dlaczego markę przyjaciela sportu, odrzucił podanie LOZLA o zwolnienie imprezy z podatku widowiskowego w wysokości 10 procent. Również prośba o zwolnienie zawodników z podatku hotelowego nie została uwzględniona. Widać, że między teorią a praktyką zachodzi wielka różnica. Na ustach ma się przy każdej sposobności górnolotne frazesy o rozumieniu dla potrzeb sportu, nie ma jednak nikogo gdy chodzi o realny czyn. Dla orientacji pozwolimy sobie naszym opiekunom miastowym zwrócić uwagę,

że wszelkie udzielane od czasu do czasu subwencje nie są niczym innym jak częściowym zwrotem kwot, pobranych tytułem podatku widowiskowego z im przez sportowych. O jakiegokolwiek materialnej pomocy nie może zatem być mowy. Dotychczas bowiem dojrą krowa jest wciąż jeszcze sport.

Karty wolnego wstępu na boisko Pogoni za wyjątkiem prasowych, nie ważne.

Szczegółowy program zawodów przedstawia się następująco:

SOBOTA:

Godzina 17.00: defilada.
Godz. 17.10 bieg 100 mtr.
Godz. 17.15 pchnięcie kulą,
Godz. 17.25 bieg 110 mtr. przez płotki.
Godz. 17.30 skok w wyż.
Godz. 17.40 bieg 5.000 mtr.
Godz. 18.00 bieg 800 mtr.
Godz. 18.10 rzut oszczepem,
Godz. 18.25 bieg rozstawny 4x100.

NIEDZIELA:

Godz. 16.00 bieg 200 mtr.
Godz. 16.05 bieg 1.500 mtr.
Godz. 16.15 skok w dal.
Godz. 16.25 bieg 400 mtr.
Godz. 16.35 skok o tyczce.
Godz. 16.45 rzut dyskiem.
Godz. 17.00 bieg 400 mtr. przez płotki.
Godz. 17.05 bieg 10.000 mtr.
Godz. 17.40 bieg rozstawny 4x400.

Również drugi punkt powinien nam przynieść pewny triumf. Heljasz jest najlepszy ze wszystkich konkurentów, i kto wie, czy nie poprawi pomownie rekordu. Również Górski przekroczył ostatnio 1.3 mtr. Fulcea zajął w Bukareszcie pierwsze miejsce rzutem 12.51, mając za sobą słynnego Dawida, który nie jest obecnie we formie, podobnie jak i znany we Lwowie Friuz.

110 mtr. przez płotki: start: Rumunja: Albrich, Schoep; Polska: Kostrzewski, Zajusz. Czas Albricha 16.8 jest gorszy od czasów, na które stać Kostrzewskiego i Zajusza. Nieznane są kwalifikacje Schoepa. W konkurencji tej mogą nastąpić pierwsze niespodzianki.

Skok w wyż: Rumunja: Schoep, Biro; Polska: Lokajski, Cejzik. Konkurencja jest zupełnie otwartą. Skok w wyż należy obecnie u nas do słabszych dyscyplin, to też pierwsze miejsce łatwo przypaść może Rumunom, którzy również dochodzą do 170.

Bieg 5000 mtr. Rumunja: Marinescu i Nicolae; Polska: Petkiewicz i Sawaryn. Pewne 8 punktów Polski. Rekord Marinescu wynosi bowiem 16:28

Bieg 800 mtr.: Rumunja: Lazar, Velcovici; Polska: Kostrzewski, Żuber. O ile Kostrzewski będzie w mistrzowskiej formie, to zapewni nam dalsze trzy punkty, walka rozwinąć się może natomiast o drugie miejsce, trzecie mamy w każdym razie pewne.

Rzut oszczepem: Rumunja: Negutiu, Onciul; Polska: Dobrowolski, Buchala. Negutiu osiągnął w ubiegłym tygodniu 50.98, jednak Onciul doszedł już do 55 mtr. Kwestja obsady pierwszego miejsca jest zatem otwartą, tem bardziej, że dyscyplinie tej łatwo o niespodzianki.

Sztafeta 4x100 mtr.: Rekord rumuński ustanowiony przez Olimpiabraso wynosi 45 sek. Reprezentacja powinna osiągnąć lepszy czas. Dlatego też uważamy i w tym wypadku kwestję obsady pierwszego miejsca za otwartą.

Na sześciu tych punktach kończy się program sobotni.

Zawody niedzielne

rozpoczną się biegiem na 200 mtr., w którym startuje Rumunja: Jaworski, Virgil Ioan; Polska: Szenajch, Gniech. Czasy osiągnięte przez zawodników w Poznaniu pozwalają rokować im zwycięstwo przed Rumunami. Jaworski biegł w Bukareszcie 23.8, Virgil Ioan uplasował się za nim.

Bieg 1500 mtr. Rumunja: Velcovici, Silaghi; Polska: Petkiewicz, Sawaryn. Rekord rumuński ustanowiony ubiegłej niedzieli przez Silagiego wynosi 4:16. Petkiewicz ma pewne pierwsze miejsce, natomiast o drugie wal-

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele na różne ceny możliwie najtaniej sprzedaje, mienia, wypożycza. Uwaga: Hanak, Piłsudskiego 21 I. piętro. 5441-10

IMPONUJĄCO okazały samochód na 4 osoby ang. „Vauschall“ do sprzedania na dogodnych warunkach. Informacje udzieli Zajac, Przemysł, ul. Mickiewicza, garaż Nassenfelda. 5535

POŁOWĘ WILLI sprzedam, ogród, sad pomieszkowanie wolne, 8 ubikacji, stajnia. Agencja: Chorążczyzna 7, „Gótownka 33 000“ 5600

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

E 3435/28. EDYKT LICYTACYJNY. Dn. 9. października 1929 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności w hł. 5 gm. Brzuchowice i w hł. 770 gm. Grzybowice. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 3020 zł. Najniższa oferta: 1480 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty potrzebne można w podpisanym Sądzie. Sąd grodzki ziemski O. IV. we Lwowie, dnia 1. lipca 1929. 5590

E 4432/27. EDYKT LICYTACYJNY. Dn. 2. października 1929 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności w hł. 494. gm. Zimna-woda. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 21374 zł. Najniższa oferta: 14133 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty potrzebne można w podpisanym Sądzie. Sąd grodzki ziemski O. IV. we Lwowie, dnia 9. lipca 1929. 5591

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5. Wkłady druciane 27. Materace 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. **Otomany** gobelinowe 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Bufalki** rozkładane 15. **Łóżko** mosiężne 200 złotych, **Zaks**, **Lindego** 6. 5482-10

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Lwów miasto na nazwisko Jan Wanic. 5601



Jak jedwab i delikatn
Jak żelazo
trwałe
Jedynie tylko
„OLLA“
Są tak
doskonale!

Humor.



Z moją starą mam istne utrapienie. Gdy wychodzę z domu, gra rolę obrażonej. Gdy zostaje — gra na fortepianie!..

POSZUKUJE się współnika do rozszerzenia interesu w mieście wojewódzkim. Bliższe informacje pod „Wspólnik do Administracji. 5075-5

JÓZEF DOPIŁKA, Ustjanowa unieważnia legitymację strażnika łowieckiego na broń; wydało Starostwo Lisko. 5598

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

OPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze, modele, ostatnie nowości sezonu. 5372-6

MEBLE wszelkiego rodzaju solidne poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10, w podwórzu. 5564-5

Inserujcie w Gazecie Porannej

SALETRA CHILIJSKA
i wszelkie inne
NAWOZY SZTUCZNE

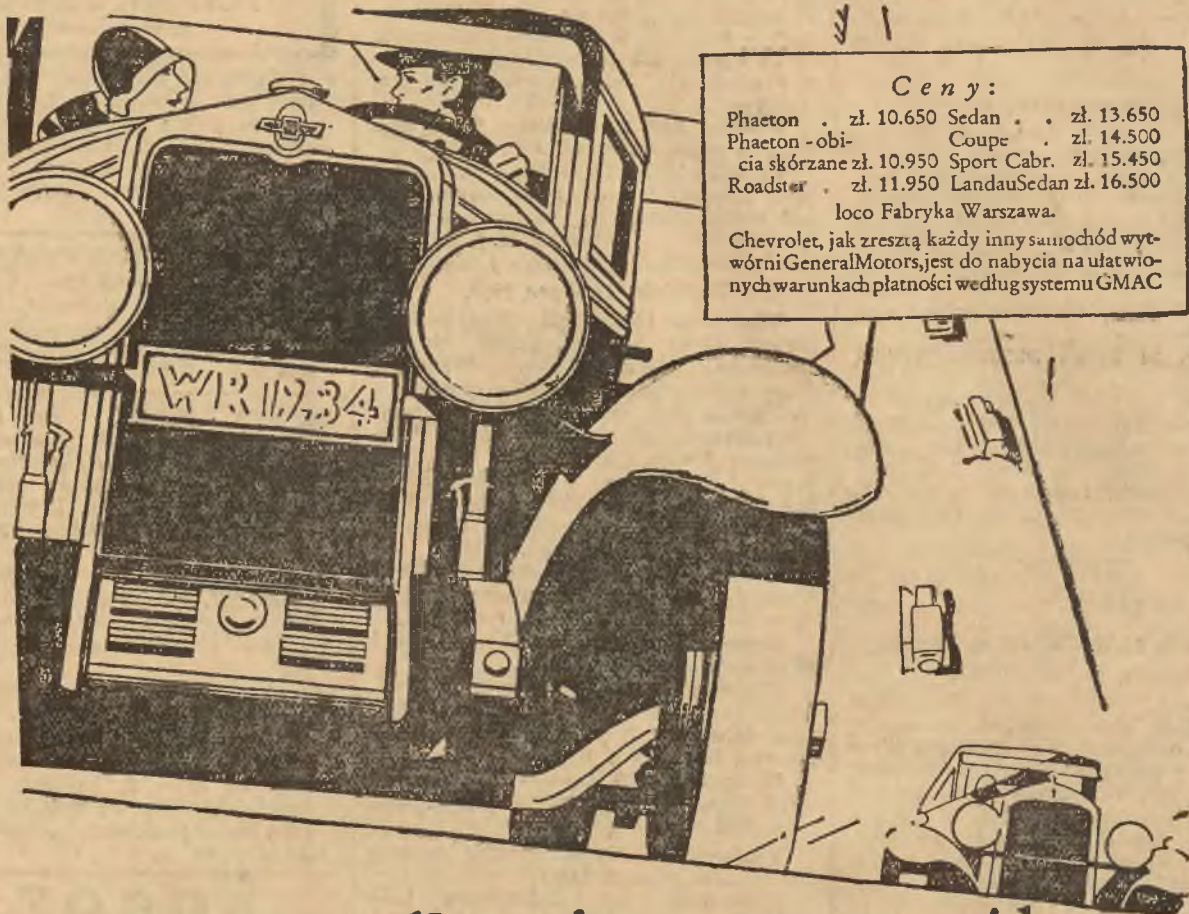
Wysyłka natychmiastowa!
Dogodne warunki kredytowe!

TADEUSZ WASUNG i SKA
LWÓW, UL. CHORAŻCZYŹNY L. 18
Tel. 8-33. — Adres telegr. „TEWASUNG“

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt), tekstowe na 4 tamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6.50
Bez dostawy zł. 6.—
Za granicę zł. 9.—



Ceny:
Phaeton . . zł. 10.650 Sedan . . zł. 13.650
Phaeton - obicia skórzane zł. 10.950 Coupe . . zł. 14.500
Sport Cabr. . . zł. 15.450
Roadster . . zł. 11.950 Landau Sedan zł. 16.500
loco Fabryka Warszawa.
Chevrolet, jak zresztą każdy inny samochód wytwórni General Motors, jest do nabycia na ułatwionych warunkach płatności według systemu GMAC

Dostępny dla najszerszego ogółu,
posiada zalety najbardziej zbytkownego samochodu

Nawet pobieżne oględziny samochodu Chevrolet od razu ustalają fakt, że ukazanie się jego na rynku jest epokowym wydarzeniem w świecie automobilizmu. Przedewszystkiem jest to sześciocyndrowy samochód, ofiarowany w cenie wozów czterocyndrowych. Posiada wszystkie najbardziej współczesne ulepszenia, odpowiadające wybredniejszym wymaganiom automobilizmu.

Charakteryzują go siła, szybkość, zdolność błyskawicznej akceleracji oraz zupełny brak przykrej wibracji. Odznacza się trwałością i łatwością kierowania. Umiarkowana zaś i dostępna dla najszerszego ogółu cena idzie w parze z niezwykle oszczędnością zużycia benzyny i smarów. Przepiękna karoserja

Fishera uderza proporcjonalną harmonią linii i wytworną barwą lakieru. Głębokie wygodne siedzenia, kryte gustownym materiałem zapewniają najwyższy komfort, do czego przyczynia się również przesuwalne siedzenie kierowcy

Próbna jazda w porozumieniu z najbliższym zastępstwem Chevroleta przekona o niezwykle cichym działaniu elastycznego potężnego sześciocyndrowego silnika z górnym rozrządem, oraz zwróci jednocześnie uwagę na cały szereg pierwszorzędných zalet, spotykanych tylko w najdroższych samochodach. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA